

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[Miłość chodzi po Woodstocku](#)

ks. Rafał Jarosiewicz

Miłość chodzi po Woodstocku

Izajasz.pl



Ze wstępu

Ponad dziesięć lat temu w Jarocinie chodziłem od namiotu do namiotu i rozdawałem ulotki, rozmawiałem z ludźmi, zapraszałem na Mszę św. oraz zachęcałem do skorzystania z sakramentu pojednania. Pokazywałem także miejsca, gdzie rozdajemy chleb. I gdy tak spacerowałem, znalazłem się przed dużym namiotem, obok którego stał człowiek ledwie trzymając się na nogach. Był mocno pijany i bardzo przeklinał. W odpowiedzi na jego zaczepki, odezwałem się do niego delikatnie:

- Słuchaj, facet! Jak wytrzeźwiejesz, to przyjdź. Zobacz, tam jest taki biały krzyż na końcu pola namiotowego. Niedaleko od tego krzyża rozłożone są nasze namioty. Przyjdiesz, kiedy wytrzeźwiejesz i wtedy tam będziemy mogli porozmawiać.

On niestety dalej przeklinał, m.in. na Jezusa. Wszedłem wtedy do wielkiego namiotu, stojącego w pobliżu. Ku mojemu zdziwieniu zobaczyłem siedzącego tam olbrzymiego człowieka. Miał ze dwa metry wzrostu, długie włosy, był cały wytatuowany, wyglądał bardzo groźnie. Pokazałem mu ulotkę, z której mógł dowiedzieć się, gdzie może dostać chleb, obejrzeć film religijny (wtedy jeszcze na wideo), porozmawiać, skorzystać z sakramentu pojednania, i gdzie odprawiane są Msze św. za muzyków rockowych. Wtedy człowiek ten, biorąc ulotkę do ręki, powiedział do mnie:

- Ale ja nie umiem czytać!

To był szok! Pierwszy raz spotkałem się z kimś, kto był dorosłym analfabetą. Zacząłem mu zwyczajnie tłumaczyć, czytając punkt po punkcie, co tam było napisane. W tym czasie człowiek, który przeklinał przed namiotem, wszedł do środka, by kontynuować swoje ostre wiązanki. Ja, jako niepokorny, ale jednocześnie niedoświadczony ewangelizator, wyskoczyłem do niego ze słowami:

- Chłopie! Co ty mi możesz w ogóle tutaj gadać?! Po pierwsze - wytrzeźwiej! A po drugie - ja się ciebie wcale nie boję! Co ty mi możesz zrobić? Możesz zabić moje ciało, ale mojej duszy i tak nie zabijesz!

To, co się później stało, wpisało się we mnie jako jedno z największych doświadczeń ewangelizacyjnych. To spotkanie wpłynęło na moje późniejsze postawy podczas ewangelizacji, na moje podchodzenie do ludzi. Otóż człowiek ten wyjął nóż i trącił mnie nim! I gdyby nie ten drugi, któremu

tłumaczyłem, co jest napisane na ulotce, dzisiaj nie wskazywałbym faktów z mojego życia, kiedy bardzo namacalnie "doświadczyłem działania Boga"! Nóż został wbity w ziemię, a olbrzym powiedział:

- Dopóki ja tu rządę, nie będzie żadnej rozróby!

Po raz pierwszy w życiu poczułem na swoich żebrach nóż... i tylko dzięki Bogu nic mi się nie stało.

Od tego momentu zacząłem pokorniej patrzeć na ewangelizację. Na nowo uczyłem się podejmować tę trudną, ale piękną posługę. Chciałbym, aby to, o czym opowiem w niniejszej publikacji, pomogło unikać podobnych sytuacji. Niech tych kilka świadectw uczy nas - w miłości - wychodzenia do wszystkich ludzi z Dobrą Nowiną!

Fragment książki

DOŚWIADCZENIE MAŁEJ SCENY CIĄG DALSZY

Jarek siedział sobie na widowni z mikrofonem. My graliśmy koncert, gdy w pewnej chwili na scenę wdrapał się mężczyzna z flaszką w ręku, bez koszulki i w postrzępionych szortach. Był zarośnięty i zaczął krzyczeć.

Oczywiście punki pod sceną natychmiast odpowiedziały tym samym. Jarek (obecnie ksiądz salezjanin) właśnie w tym momencie zaczął mówić o wyborach w życiu człowieka:

- Możesz wybrać seks, narkotyki, alkohol...

Był to dokładnie ten moment, gdy ów mężczyzna stał już na scenie przodem do widowni. Nie wiedziałem co będzie się działo dalej. Zapanowała ogólna konsternacja. Potężny facet pokrzykujący ze sceny i ksiądz opowiadający o problemach. Chyba nikt się tego nie spodziewał. Punk ukazał flaszkę, a Jarek spokojnie kontynuował:

- Możecie wybrać alkohol i możecie np. wyglądać tak jak on.

Kolejny raz zapanowała konsternacja. Wszyscy widzieli jak wygląda, a widok ten nie był zbyt zachwycający. Obdarty, brudny i zaniedbany człowiek stał na scenie. Wydawało się, że zrozumiał, do czego doprowadziło go picie. To był moment przełomowy całego koncertu. Ów mężczyzna przechylił butelkę i wylał całą zawartość alkoholu. Jarek poprowadził modlitwę, mówiąc dalej:

- Możecie wybrać Jezusa.

Efekt końcowy tego zdarzenia był manifestacją wiary. Po modlitwie do śpiewających ewangelizatorów dołączyły się różne osoby pod sceną.

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[Miłość chodzi po Woodstocku](#)

Wspólnie zaczęliśmy uwielbiać pieśnią Jezusa.

Izajasz.pl

Księgarnia Izajasz poleca



[Rocznicą ślubu](#)

"Rocznicą ślubu jest dobrą okazją, aby przypominać sobie o tym, że najważniejszą osobą na tej ziemi jest tylko ta jedna, ten jeden..." Książka, obok modlitwy dla małżeństw, zawiera odpowiedzi na pytania nurtujące współczesnych małżonków.



[Eucharystia - Krytyczne pytania zwyczajnego człowieka](#)

Tajemnicy Eucharystii nie da się zrozumieć. Jak więc radzić sobie z własnymi wątpliwościami i odpowiadać na pytania innych?



[Warto być ojcem](#)

Fascynująca książka o roli męża i ojca w rodzinie. O radości z bycia ojcem, ale także o odpowiedzialności, władzy i służbie.



[Warto naprawić małżeństwo](#)

Naprawdę chcesz naprawić swoje małżeństwo? Zaczynaj od teraz! Ta książka pomoże Ci znaleźć przyczynę problemu a potem powie jak z nim zwyciężyć.